

8 GROSZ.

# GŁOS LUBELSKI

GŁOS PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

**W LUBLINIE bez odnośnienia z przesyłką pocztową**

rocznie	Kor. 13.00	Kor. 24.00
półrocznie	" 6.50	" 12.00
kwartalnie	" 3.30	" 6.00
miesięcznie	" 1.10	" 2.00

za odnośnienie 30 hal. miesięcznie

Dla włośian z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

**OGŁOSZENIA:**

przed tekstem i str.	Kor. 1 hal. 00.
w tekście II i III str.	" 1 " 60.
za wiersz	" — " 50.
po tekście	" — " 60.
drobnym piśmem	" — " 20.
lub jego miejsce	" 1 " 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Złączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1/4 hal. od 1 kuta. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz.

## PREMIUM!

„Głosu Lubelskiego” prenumer. „Głosu. Lub.” którzy wnoszą zgóry przedpłatę półroczną na r. 1917 w Administracji „Głosu Lubelskiego” — ul. Gubernatorska № 10 mapę wojenno-polityczną Polski — E. Romera.

**PIERWSZO-RZĘDNY — „OAZA” KINO Dziś!! sensacyjny dramat w 4 częściach z MARJĄ ORSKĄ i ALFREDE ABLEM w roli tytułowej — „WYZNANIE ZIELONEJ MASKI”.**

## TELEGRAMY.

### Komunikat austriacki.

Czwartek, dn. 4.I 1917 r.

### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Dobrudża, za wyjątkiem wąskiego paska ziemi, przechodzącego mimo Galatzu, została oczyszczona od nieprzyjaciela. Na równinie rumuńskiej za wyjątkiem bezskutecznej czynności rosyjskiej kawalerii nie było szczególniejszych wydarzeń. Na zachód od Odobesoi przekroczyliśmy Milcow. Pod Sowej i na drodze Oltoz zdobyto nieprzyjacielskie stanowiska. Na zachód od Valeputna Rosjanie opanowali nasz okop; poza tem na północy i na wschodzie nie ma nic do doniesienia.

### WŁOSKA i POLUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Bez zmiany.

W. Hofer, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

### Komunikaty niemieckie.

BERLIN. 4.1. (B.K.). Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 3.1.

### ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W okręgu Mozy po południu miała miejsce żywa działalność artylerii. W lesie Priester niemieckie patrole wdarły się aż do trzeciej linii francuskich okopów, i zburzywszy nieprzyjacielskie urządzenia obronne, powrócili na swe stanowiska z 12 jeńcami.

### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na południe od jeziora Dryświaty żywy ogień art.

Na froncie arc. Józefa zostały krwawo, przy wielkich stratach po stronie nieprzyjaciela, odparte silne nieprzyjacielskie ataki na Monte Foltusanu. Między Susite i doliną Putne wzięliśmy szturmem liczne wyżyny. Odparliśmy przeciwnataki Rosjan i Rumunów i po walce zajęliśmy Barseści i Tapości.

Na froncie wojsk gen. marsz. Mackensena: Nasze działania wojenne rozwijają się planowo. W górach koło doliny Zabatal wojska sprzymierzone wyparły nieprzyjaciela na północ-wschód.

Na zachód i południe od Foscani wojska IX-ej armii stoją przed umocnionymi stanowiskami Rosjan. Zdobyliśmy Pintacesti, Miera i Mileoful; wzięliśmy przytem 400 jeńców.

W Dobrudży mimo gwałtownego oporu Rosjanie zostali wyparci dalej ku Vacerani, Jujila i Macinowi.

### Macedońska widownia wojny.

Polożenie niezmienione.

BERLIN. 4.1. (B.K.). Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 3.1 wieczorem.

W Dobrudży zostały zdobyte Macin i Jijila.

### Depesze otrzymane wieczorem.

### Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN. 4.1. (B.K.). Donoszą urzędownie.

### ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Z powodu deszczu i śniegu umiarkowana działalność bojowa.

### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na północ-zachód od Dynaburga wojska niemieckie wydar-

ły Rosjanom wyspę. Przeszło 40-tu jeńców, oraz kulomioty zostały zabrane. Zacięcięcie bronione miejscowości: Macin i Ijila zostały zdobyte szturmem; dotychczas wzięliśmy prawie 1,000 jeńców i 10 kulomiotów. Dobrudża jest przez to oczyszczona od nieprzyjaciela aż do wąskiego cypla, gdzie jeszcze trzymają się tylnie straże rosyjskie.

Na froncie macedońskim nie zaszło nic szczególnie ważnego.

### Komunikat bułgarski.

SOFIA. 4.1. (B.K.). Komunikat bułgarski pod datą 3.1.

Na froncie macedońskim na poszczególnych odcinkach żywy ogień artylerii. Na północ-zachód od Bitolii pomyslnie dla nas potyczki patroli. Dwa wojenne okręty bezskutecznie ostrzeliwały nasze stanowiska pod Orfano.

W Dobrudży nieprzyjaciel cofał się na silnie umocnione stanowiska na drodze Macin — Jijila — Vacerani. Nasz marsz na te stanowiska trwa dalej. Zajęliśmy wyżynę 108 na wschód od Jijila. Nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały Tuluzę.

### Zgon posła.

BUDAPESZT. 4.1 (B.K.). Poseł austriacko-węgierski w Monachium, Velies, zmarł dzisiaj wieczorem wskutek apopleksji.

### Grecja w okowach koalicji.

LUGANO. 4.1. (B.K.). Włoski poseł w Atenach wręczył rządowi greckiemu notę w sprawie not, wręczonych przez posłów Francji, Anglii i Rosji. Jak donosi agencja Stefaniago, Włochy oświadczają swoją solidarność z koalicją i naogół przyłączają się do jej żądań, tylko co się tyczy punktu o aresztowaniu osób, oskarżonych o zdradę stanu etc. oraz o odszkodowaniu osób, które ucierniały wskutek wypadków 1 i 2 grudnia ub. r. Włochy są zdania, że chodzi w nim o wewnętrzne sprawy Grecji, przy których Włochy nie mają prawnego tytułu do interwencji.

Corriere della Sera donosi z Aten, że rząd grecki po różnych dyskusjach i wyjaśnieniach przyjmie notę koalicji, aby uniknąć większych nieszczęść. Dzienniki, ludność i koła wojskowe zachowują spokój.

### Przyjaźielska rada.

LUGANO. 4.1 (B.K.) Według Cor. della Sera poseł włoski, wręczając noty

koalicji i Włoch w Atenach, oświadczył, że oddaje się do dyspozycji rządu greckiego celem utrzymania stosunków między nim a koalicją i doradzał przyjęcie not.

### Odpowiedź Hiszpanii na notę Wilsona.

MADRYT. 4.1. (B.K.). W odpowiedzi na notę Wilsona, zapraszającą Hiszpanię do poparcia jego kroku pokojowego, rząd hiszpański wyraża zdanie, że po inicjatywie Wilsona i po znanym już rozmaitem wrażeniu, jakie ta nota wywarła, współdziałanie Hiszpanii byłoby bezskuteczne, tembardziej, że mocarstwa centralne wyraziły już swój stanowczy zamiar rokowania wprost z nieprzyjaciółmi o warunki pokojowe. Rząd hiszpański jest zdania, że szlachetne życzenie prezydenta Wilsona znajdzie uznanie wszystkich narodów, i jest zdecydowany ułatwiać i brać udział w każdym rokowaniu czy układzie, któryby zdążył do ukończenia obecnej wojny. Rząd hiszpański zastrzega sobie jednak przystąpienie do takiego działania aż do chwili, kiedy wysiłki wszystkich, co sobie życzą pokoju, będą mogły być pożyteczniejsze i skuteczniejsze niż dziś i kiedy nastaną okoliczności, które inicjatywie czy interwencji przysporzą więcej widoków. Rząd oświadcza, że jeżeli ta pora się zbliży, to gotów będzie, tak, jak dotychczas rozpocząć rokowania co do wszystkich spraw, któreby się odnosiły do porozumienia się krajów neutralnych w celu obrony ich materialnych interesów, uszczuplonych przez wojnę, rokowania, któreby zdołały połączyć wszystkie państwa niewojujące w celu wspólnego postępowania.

### Król angielski do Poincarrego.

LONDYN. 4.1 (B.K.). Król wystosował do Poincarrego telegram z życzeniami noworocznymi, powiadający:

„Ponownie początek roku zastaje oba nasze kraje w ścisłym sojuszu, walczące o niezawisłość Europy i o sprawiedliwość dla mniejszych narodów. Oby szlachetny naród francuski, którego synowie ostatnio tak dzielnie złożyli świadectwo chęci zwycięstwa, mógł przez tryumf sprzymierzonej broni wstąpić na ścieżkę pokojowych postępów, zabezpieczony przeciw atakom, a z moim ludem złączony przez trwałe węzły przyjaźni”.

### Ogólna amnestya.

WIEDŃ. 4.1 (B.K.) Odrębne pismo monarchy z 23 z.m., które dzisiaj będzie ogłoszone, zawiera o-



# CZAS WIELKI ODNOWIĆ PRENUMERATĘ na kwartał I—1917 roku i miesiąc styczeń wszystkie nieopłacone egzemplarze wstrzymane będą dnia 8-go stycznia r. b.

Gólną amnestyę i zasady dla ułatwienia indywidualnego, które ma być natychmiast rozpoczęte. Dla ogólnego aktu łaski założeniem jest, że osoby, które korzystają z ułatwienia, przedtem jeszcze nigdy nie były skazane na karę utraty wolności i że kara nie była wyznaczona za przekroczenia tak zgubne w czasie wojennym, jak np. lichwa i zwyżka cen.

## Zmiany w ministerium sprawiedliwości.

PIOTROGRÓD. 4.I (B.K.). Senatorowi Dobrowolskiemu zostało poruczone prowadzenie ministerium sprawiedliwości na miejsce następującego ministra sprawiedliwości Makarowa.

## Powrót ekspedycyi naukowej.

WIEDEN. 4.I (B. K.). *Polnische Nachrichten* donoszą o powrocie

członków ekspedycyi naukowej, która na zaproszenie rządu tureckiego dokonała badań geologicznych terenów naftowych w Mezopotanii wschodniej. Ekspedycja, ta złożona z prof. geologii uniwersytetu Jagiellońskiego dra Józefa Grzybowskiego i inżyniera górniczego Zygmunta Bielskiego w połowie sierpnia 1916 r. wyjechała z Krakowa i zarówno pod względem naukowym jak i praktycznym, uwieńczoną została bardzo pomyślnym wynikiem.

## Zatopienie Verite.

BERLIN, 4.I (B.K.) *Vossische Zeitung* donosi, iż francuski okręt linjowy *Verite* objętości 14870 tonn został w pobliżu Malty przez niemiecką łódź podwodną storpedowany i ciężko uszkodzony w pobliżu portu

stanowczą chęć do wspólnej pracy nad społecznem i narodowem odrodzeniem. Owiani otuchą i wiarą w przyszłość brali oni szczry udział w jednej z budowli społecznych, a dziś gmach ten już stanął i otwart przed Wami swoje podwoje!

Wolno stąd chyba czerpać nadzieję, że tą logiką faktów przykład miast polskich porwie i inne czynniki społeczne i że niezachwiana gotowość miast w spełnianiu poruczonych im zadań przodować będzie dalszemu rozwojowi urządzeń państwowych.

Jestem przekonany, że każdy z Szanownych Panów swoją niezłomną wytrwałością da dowód wobec całego społeczeństwa, że nie bierne kompromisy czy hasła, lecz jedynie czynna wyteżona praca wszystkich to społeczeństwo do wspólnego wielkiego celu poprowadzić może!

W tej też myśli niechaj mi wolno będzie imieniem Pana Jenerała-Gubernatora i imieniem własnem wyrazić szczere życzenie, żeby owocna praca Szanownych Panów wyszła na pożytek Waszemu prastaremu grodowi, a zarazem, żeby się jak najchlubniej zapisała w dziejach nowej—da Bóg świetnej—epoki życia narodowego. Szczęść Boże tej Waszej pracy!

A teraz zapraszam P. Prezydenta Bajkowskiego i pp. Wiceprezydentów Kujawskiego i Turczynowicza, żeby przez podanie mi ręki złożyli przyrzeczenie, iż będą wiernie spełniać swoje obowiązki, postępować zgodnie z prawem, ustawą i sumieniem i że poświęcą swą pracę dobru powierzzonego im ogółu”.

Potem J. E. Madeyski oświadczył, że delegowany został przez J. E. generała-gubernatora dla przyjęcia zgodnie z art. 18 ordynacyi miejskiej od prezydenta i wiceprezydentów przyrzeczenia przez podanie ręki, że „będą wiernie spełniać swe obowiązki, postępować zgodnie z prawem, ustawą i sumieniem i że poświęcą swą pracę dobru powierzzonego mi ogółu”.

Następnie prezydent miasta odebrał takie same przyrzeczenie od wszystkich obecnych radnych, którzy kolejno, wywołani z listy, podchodzili do prezydenta dla podania mu ręki.

Po dokonaniu tych formalności prezydent wypowiedział następujące przemówienie:

„Otwieram pierwsze posiedzenie Rady m. Lublina i jednocześnie otwieram nową księgę historii naszego grodu. Powołani przez społeczeństwo do tego, aby o sprawach miasta myśleć i sprawami temi kierować, stajemy dziś do pracy. Zasada gospodarki miejskiej przez samo społeczeństwo nie jest obcą narodowi polskiemu. Już w XII i XIII w. widzimy w Polsce miasta, mające organizację samorządową. Wprawdzie nie była to organizacja rodzima, lecz zaczerpnięta z obcych wzorów szybko się zaszczepiła i doprowadziła miasta polskie do wysokiego rozkwitu, w jakim jedyliśmy w XVI w. Brak jednak praw politycznych i brak oparcia o silną władzę państwową sprawiły, iż miasta nasze zaczęły chylić się do upadku. Była to wielka krzywda dla ojczyzny naszej, krzywda, którą rozumiejąc konieczność stworzenia silnego państwa polskiego. Przyszły jednak straszne wypadki dla narodu naszego. Rozdarci zostaliśmy na trzy części i miasta nasze w swym rozwoju straciły jednolitą linię. Dla

miast tej części Polski, która początkowo była w pewnym związku a później w zupełnej zależności od państwa rosyjskiego zaczął się okres męk i udręczeń. Już w Statucie organicznym 1832 roku była zapowiedź, która dreszczem przejmowała. Polityka rosyjska skierowaną była ku temu, aby skrepić samodzielność myśli naszych czynów. Nie rozumiano i nie chciało zrozumieć że miasta wtedy mogą się należycie rozwijać, kiedy się rządzą przez własne społeczeństwo. Tymczasem skrepić nas ustawami biurokratycznymi i oddano nas pod opiekę obcych urzędników. Wypędzono z miast obywateli, a pozwolono być tylko mieszkańcami.

Ustawa miejska jest jakby manifestem amnestyjnym, który zezwala obywatelom wrócić do grodów własnych. To też czujemy się obecnie tak jak czuje się wygnaniec, który po latach tułaczki wraca do ziemi własnej, pozostawionej obojętnej opiece. Łzy mu się cisną do oczu, ból ścisną serce, lecz nie oddaje się rozprawy, rzuca się na kolana, całuje ziemię świętą, wznosi palce w górę i przysięga, że dotąd nie spocznie, dopóki nie odbuduje tego, co zniszczonem zostało. Z takim uczuciem i my dziś przystępujemy do pracy. Zakasujemy rękawy, nakładamy bluzy robotnicze, by dźwignąć nasze miasto z upadku. Miłość ojczyzny i miłość miasta będzie naszą przewodnią myślą w dążeniu do wytkniętego celu. Was przedstawiciele społeczeństwa bierzemy i zawsze brać będziemy na świadectwo, z jaką niezłomną wolą przystępowaliśmy do pracy naszej. Lud wiejski na wiecach oświadcza, że będzie tym fundamentem, na którym zbudowane będzie Państwo Polskie, my zaś mieszczaństwo, przyrzekamy iż będziemy słupami granitowymi, na których wspierać się będzie korona Państwa Polskiego. Będziemy kontynuatorami wielkiej myśli twórców konstytucyi 3 go Maja.

Miłość ojczyzny i miłość miasta! Pod tymi znakami zwyciężymy. Tak nam dopomóż Bóg!

Ukończywszy swą mowę, przyjęta oklaskami, prezydent udzielił głosu radnemu *Świerczewskiemu*, który z mównicy odczytał inieniem grupy radnych następującą deklarację:

„Powołani przez społeczeństwo polskie do kierowania gospodarczą i kulturalną działalnością naszego starożytnego grodu, pragniemy wszystkie nasze siły i umiejętności skierować ku temu, aby miasto Lublin i przyłączone przedmieścia podźwignąć z dotychczasowego upadku i w miarę możliwości złagodzić klęski i ciężary, związane z przeżywaną ciężką dobą wojenną. Stojąc niezłomnie na stanowisku obywatelskiego równouprawnienia wszystkich warstw naszego społeczeństwa, poczuwających się do wspólności ogólnych dążeń Narodu Polskiego, uważać będziemy za jedną z najsilniej odczuwanych trosk naszych materialną i moralną pomoc dla ludności, pozbawionej możliwości zarobkowania. Zdajemy sobie jednak sprawę, że powyższe zamiary urzeczywistnione być mogą jedynie przy pomocy całego społeczeństwa, które, świadome trudności, piętrzących się w obecnej chwili, popierać nas zechce ze wszelkich sił w pracy nad podźwignięciem materialnem naszego miasta.

„Rozpoczynając pracę w tak przełomowym momencie dziejów naszego Narodu, czujemy się w obowiąz-

## Z Rady Miejskiej.

Wczoraj wieczorem odbyło się drugie z kolei posiedzenie Rady Miejskiej, pierwsze, któremu przewodniczył prezydent Wacław Bajkowski w otoczeniu wiceprezydentów p.p. Feliksa Kujawskiego i Jana Turczynowicza.

Zebrań to zainteresowało całe miasto, około pół do szóstej loża dla publiczności zosrała szczerze zapelniona. Wybitniejsi goście oraz panie zajęły fotele, ustawione w dwa szeregi za stołami radnych i wokoło sali.

Radni stawili się w komplecie, z wyjątkiem 5 nieobecnych, z których 4-ch uczestniczy w zjeździe nauczycielstwa w Warszawie.

O godz. 6 i pół przybył J. E. szef administracyi cywilnej generał-gubernatorstwa Madeyski w towarzystwie radcy Iszkowskiego, komendant obwodu pułkow. Turnau, starosty Żebrackiego, szefa wydziału prawnego radcy Wysockiego i innych wyższych urzędników oraz komisarza wojskowego miasta, majora Burzmińskiego.

Zajawszy lożę po prawej stronie, przeznaczoną dla przedstawicieli rządu, J. E. Madeyski, wygłosił następujące przemówienie, którego obecni na sali wysłuchali stojąc:

Świetna Rado Miejska!

Wobec dokonanego ukonstytuowania się Rady miasta Lublina i objęcia urzędowania przez Szanownego Prezydenta tegoż grodu, przypada mi dzisiaj w udziale w zastępstwie JE. P. Jen. Gubernatora odebrać tak od Pana Prezydenta jak i od obydwóch PP. Wiceprezydentów ustawą przepisane przyrzeczenie.

Nim do tego aktu przystąpię, pozwalam sobie wyrazić obecnemu tu dotychczasowemu komisarzowi rządowemu, p. majorowi Burzmińskiemu, za jego sumienną, wydatną i prawdziwie ojcowską pracę nad dobrem tego miasta najszczerze uznanie Jenerałego Gubernatorstwa, wszystkim zaś Panom, którzy mu przez czas jego urzędowania swą radą i pomocą służyli, serdeczne podziękowanie!

Szanowni Panowie! Kiedy kilka miesięcy temu obejmowałem na-

czelnictwo krajowego Komisarjatu cywilnego przy Jeneralnem Gubernatorstwie, wówczas jedną z najważniejszych prac cywilnej administracyi było właśnie tworzenie tego podłoża, na którym dzisiaj zakwita tak doniosły dział życia publicznego w Polsce, jakim jest samorząd miejski. Już wówczas dane mi było przy wspólnej pracy zetknąć się z niejednym z Panów, których miło mi dzisiaj powitać jako obdarzonych zaufaniem współobywateli, legalnych opiekunów i przedstawicieli miasta.

Toteż nie tyle obowiązkiem i szczytnym zadaniem, jakie Panów czekają, chciałbym tych słów kilka poświęcić, bo głębokie przejęcie się ich ważnością i pełne zrozumienie dla tej właśnie dziedziny społecznej pracy miałem już wtenczas możność stwierdzić u wszystkich uczestników naszych narad.

Natomiast pragnę dziś podnieść jedną konieczność, której bezwarunkowe spełnienie z pewnością i w przekonaniu Panów stanowić będzie dobrą i zachęcającą wróżbę dla dalszej społecznej działalności tak tejże Rady miejskiej jak i jej siostrzanych instytucyi w innych miastach Polski. Jest nią szczerą gotowość, gotowość bez jakichkolwiek wątpliwości, bez wahania i bez zastrzeżeń służenia jednej wielkiej narodowej sprawie!

Moi Panowie! Jestem funkcyjuszem władzy, sprawującej tutaj chwilowy zarząd z ramienia Monarchii, której swobodny rozwój polskiej narodowości z a w s z e leżał na sercu. Z tem też większą obiektywnością—a jako rodak i ze zrozumiałem, serdecznem zainteresowaniem—śledzę poszczególnie przejawy budzącego się tutaj życia publicznego. Otóż konstatuję następujący fakt: w czasie, kiedy układaliśmy ordynacyę wyborczą, dopiero lekki, zaledwie wyczuwalny podmuch pozwalał wśród trwającej burzy wojennej spodziewać się owego pierwszego słonecznego promienia, jaki odtąd nad przyszłym Państwem Polskiem zajaśniał. A jednak już wtedy można było stwierdzić wśród przedstawicieli miast prawdziwą i



zku nie tylko ujawnić nasze gospodarcze zamierzenia, ale zarazem dać wyraz uczuciom i dążeniom, które obecnie ożywiają wszystkich Polaków. W pełni świadomości, wynikających stąd konsekwencji i odpowiedzialności stwierdzamy:

„1) że stuletnia przeszłość walki Narodu naszego jest dowodem niepożytości i siły, ożywiającej ten Naród, jest stwierdzeniem, że nie zgodzi się on nigdy na zakwestyjonowanie przez kogokolwiek jego uprawnionych dążeń do wolnego i niepodległego bytu;

„2) że w dzisiejszej wojnie światowej Naród Polski przez żywe manifestowanie swych uczuć i dążeń o budził w świadomości powszechnej potrzebę uznania praw całego Narodu Polskiego do niepodległego bytu państwowego, który będzie najlepszą gwarancją pokoju międzynarodowego; uroczystym uznaniem tego jest akt 5 listopada;

„3) że, stojąc na stanowisku aktu 5 listopada, uznającego międzynarodowy charakter sprawy polskiej, wyrażamy tem niezłomną wolę Narodu Polskiego, domagającego się jaknajwyższej realizacji budowy silnego, demokratycznego Państwa, obejmującego również i wschodnie historyczne ziemie dawnej Rzeczypospolitej;

„4) że, witając z uznaniem fakt powstania Rady Stanu w Warszawie, widzimy jej zadanie w powołaniu Sejmu, opartego na szerokich podstawach demokratycznych, jako organu uprawnionego do wyłonienia Rządu, od którego decyzji zależy ostateczna organizacja Armii Polskiej.

„Tym zaś wszystkim synom Ojczyzny, którzy w stuletniej walce przelewali i przelewają krew za wolność i niepodległość Polski, w szczególności zaś bohaterskim Legionom Polskim, wraz z twórcą ich, ówczesnym Prezydentem, składamy głęboki hołd z silną wiarą, iż zostanie ziszczonym wreszcie cel upragniony wszystkich naszych narodowych wysiłków.

**NIECH ŻYJE POLSKA!**

Deklaracji tej wysłuchano stojąco. a okrzyk końcowy obecni z zapalem powtórzyli.

Następnie na mównicę wstąpił rad. *Luszczyński*, który w imieniu P.P.S. oświadczył, że stronnictwo jego uważa za konieczne złożyć do poprzednio odczytanej deklaracji dopełnienie i odczytał takowe. (Podam je w następnym numerze „Głosu”. Przyp. Red.).

Potem prezydent udzielił głosu *radnemu Zajdenmanowi*, który imieniem radnych żydów zakomunikował, że w ogólności przyłączają się oni do deklaracji centrum, lecz muszą złożyć następującej treści oświadczenie dodatkowe:

„Solidaryzując się z oświadczeniem, złożonym w imieniu Rady Miejskiej i dzieląc wszystkie dążenia i postulaty polityczne, w tem oświadczeniu zawarte, radni żydzi czują się w obowiązku dodatkowo zaznaczyć, że równość obowiązków i równość praw dla wszystkich obywateli Państwa Polskiego bez różnicy wyznań stanowi nieodzowny warunek tej demokratycznej konstytucji, która jedynie może zapewnić Polsce zaszczytne stanowisko wśród państw europejskich, i Państwu Polskiemu nadać moc i ciężar konieczne do szczęśliwego bytowania po wieczne czasy”.

**NIECH ŻYJE POLSKA!**

Wreszcie na mównicy ukazał się *radny Nowaczyński* i odczytał w imieniu lewicy P. P. S. deklarację, której treść również podamy w następnym numerze.

Po ukończeniu czytania deklaracji, które, podpisane przez radnych,

złożone zostały prezydium dla przechowania w aktach, prezydent zakomunikował, że prezydium miasta otrzymało od związku miast galicyjskich telegram:

„*Lublin, Prezydium miasta.*

„Z okazji ukonstytuowania się świetnej Rady prastarej stolicy Ziemi Lubelskiej przesyłam imieniem miast Królestwa Galicji wyrazy braterskiego pozdrowienia i życzenia najlepszego powodzenia dla przyszłej pracy Prezydium i Świetnej Rady.

**Maryewski, prezes**”

i odczytał treść odpowiedzi, jaką prezydium chce wysłać na tę depeszę, mianowicie:

„*Kraków Prezes Maryewski*

„Do stałej stolicy Piastów i Jagiellonów ślemy podziękowania za przesłane nam życzenia i wyrażamy przekonanie, że staniemy w waszych szeregach do pracy wspólnej nad odbudową Ojczyzny. Związek miast polski niech żyje”.

poczem wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy od 15 lipca 1915 r. do czasu wybrania Rady Miejskiejłożyli chętną i pełną poświęcenia pracę dla dobra miasta, jak również tym, którzy kierowali sprawami miejskimi jako poprzednicy prezydenta, a w szczególności następującemu obecnie ze swego stanowiska majorowi Burzmińskiemu, który pozostawia za sobą wdzięczną pamięć. Przemówienie to przyjęte zostało rzesistem brawem.

Następnie prezydent zarządził przerwę 10 minutową, po której na początek posiedzenia weszły wyborcy 8 rajców.

Na wniosek radnego Kunickiego wybory rajców odłożono do następnego zebrania Rady.

Następnie dokonano kartkami wyboru 4 sekretarzy Rady i 7-iu członków komisji regulaminowej.

Wybrani zostali na sekretarzy pp.: Świerczewski (52 gł.), Jasiński (49 gł.), Wodzinowski (41 gł.) i Borsukiewicz (40 gł.).

Na członków komisji regulaminowej wybrano pp.: Kulińskiego (48 gł.), Kunickiego (48 gł.), Sekutowicza (47 gł.), Stelińskiego (46 gł.), Zajdenmana (34 gł.), Arlitewicza (31 gł.) i Warmana (30 gł.).

Na tem posiedzenie Rady zostało zakończone.

## Zjednoczenie nauczycielstwa polskiego.

Rozpoczęty 3 b. m. w Warszawie zjazd nauczycieli szkół średnich staje się wychowawców młodego pokolenia zjednoczonych, przystępujących do pracy w jednym zwartym szeregu.

Dwa zrzeszenia nauczycielskie: Polski Związek Nauczycielski i Stow. Nauczycielstwa Polskiego, połączyły się w przeddzień zjazdu w jedną wspólną wspólną organizację.

Sprawa połączenia obu zrzeszeń nauczycielskich ciągnie się od półtora roku i ma już swoją historię. Wyłoniona w tym celu komisja, złożona z przedstawicieli Związku i Stowarzyszenia, pracuje od jesieni r. 1915. Sprawa zjednoczenia organizacji nauczycielskich omawiana była na ogólnych zebraniach rocznych Stowarzyszenia i Związku w roku ubiegłym. Formalne jednak przeszkody nie doprowadziły na razie do skutku podjętych z obu stron zabiegów w kierunku wytworzenia jednego zrzeszenia nauczycielskiego. Dopiero w ostatnich tygodniach zdołano przezwyciężyć wszystkie trudności i ustalić zasady połączenia Stowarzyszenia i Związku.

Na ogólnem zebraniu nadzwyczajnem członków Stow. Nauczycielstwa Polskiego, odbytem pod przewodnictwem prof. Ziemowita Arlitewicza, uchwalono warunki połączenia obu zrzeszeń nauczycielskich, opracowane przez wspólną komisję, do której należeli p.p.: K. Chmielewski, St. Wójcicki, B. Nawroczyński, Stypiński, Cynarski, Dawison, Szule, L. Rygier, Strumpfówna i Lempicka.

Z pośród tych warunków najważniejszymi są następujące:

Stow. Nauczycielstwa Polskiego i Polski Związek Nauczycielski łączą się jako dwie równorzędne organizacje.

Połączone organizacje zachowują nazwę Stow. Nauczycielstwa Polskiego i jego ustawę, tem samem Związek i jego oddziały prowincjonalne przestają istnieć.

Aktywa Związku w sumie 1805 rb. i jego pasywa w sumie 477 rb. 90 kop. będą przejęte przez Stow. Nauczycielstwa Polskiego.

Członkowie Polskiego Związku Nauczycielskiego, Polacy, nie ulegają balotowaniu przez komisję balotującą Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, oraz nie płacą wpisowego.

Na tych samych zasadach odbędzie się połączenie oddziałów prowincjonalnych obu zrzeszeń. W tych miejscowościach, gdzie istnieje tylko oddział Związku, stanie się on oddziałem Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

Warunki zjednoczenia były również przyjęte dn. 2-go b. m. przez zjazd delegatów oddziałów prowincjonalnych Polskiego Związku Nauczycielskiego. Połączenie zatem, istniejących od roku szkolnego 1905—1906, dwu odrębnych zrzeszeń nauczycielskich stało się faktem dokonanym.

## Z estrady i sceny.

### Teatr Wielki.

Dzisiaj raz ciesząc się powodzeniem leśka operetka wiedeńska „Baron Kimmel” — z panem Winiaszkiewiczem w tytułowej roli.

W sobotę po południu po cenach znizowanych piękna i melodyjna operetka „Dookoła Miłości”, wieczorem premiera jednaktowej sztuki p. Jana Pignana p. t. „Wieczór „Trzech Króli”, której treść oparta na wydarzeniach 1831 roku — oraz wznowiona z powodzeniem swojska i pełna humoru komedia Zygmunta Przybylskiego — „Dwór we Włodkowicach”, która na srodowem przedstawieniu wywoływała wybuchy wesołości.

W niedzielę po południu po cenach znizowanych silna sztuka „Dziesięciu z Pawlaka” — oraz jednoaktowy obrazek dramatyczny Gabrieli Zapolskiej „W Dąbrowie Górniczej”, wieczorem zaś operetka „Baron Kimmel”, która po niedzielnej przedstawieniu wobec zapowiadanych premier na jakiś czas schodzi z repertuaru.

### Teatr popularny.

Dzisiaj w teatrze „Panteon” premiera wesołej operetki J. Gilberta „Cyrkowcy”, zakończy dzień koncertowy.

Teatr Popularny, udaje się na gościnne występy do Zamościa, gdzie da 5 przedstawień. Repertuar zapowiada najnowsze operetki, forszy, oraz dzień koncertowy. Pierwsze przedstawienie 11 b. m.

## KRONIKA.

### Z ŻYCIJA.

„Z kursów pedagogicznych dla kobiet. Na kursach pedagogicznych dla kobiet w II-im tercycie wykładane będą następujące przedmioty: Metodyka religii — ks. A. Poboży, Kształcenie woli i charakteru w świetle zasad chrześcijańskich — tenże, Pedagogika, logika i dydaktyka — ks. F. Krasuski, Historia pedagogiki — Z. Kucharski, Język polski: stylistyka i literatura z metodyką — tenże, Metodyka nauki o rzeczach — W. Bochenek i M. Papiewska, Historia Polski poroz-

biorowa — J. Borkowski, Metodyka historii Polski — L. Wołodkówna, Geografia Polski — K. Juszczakowski, Geografia matematyczna — tenże, Anatomia i fizjologia człowieka — dr. Bobrowska, Rachunkowość szkolna — F. Wodzinowski, Obowiązki społeczne nauczyciela — tenże, Rysunki łącznie z metodyką — Z. Kwapiszewska, Śpiew — W. Sokołowska, Gimnastyka — A. Radzikowski. Wykłady rozpoczną się 8-go stycznia b. r. o godz. 4-ej po południu. Wolne słuchaczki zapisywać się mogą na poszczególne przedmioty tegoż dnia od godz. 11-ej do 1-ej w południe (Ogródowa 10—II-e piętro).

„Przypomnienie. Przypominamy, że jutro w kościele po-Wizytkowskim ks. Władziński wygłosi kazanie okolicznościowe o znaczeniu rzemiosł.

„Dowóz mleka. Zarząd miasta Krakowa uzyskał u generał-gubernatorstwie w Lublinie cofnięcie zakazu wywozu mleka z nadgranicznych powiatów okupowanego obszaru Królestwa Polskiego do Krakowa. Tem samem w mocy utrzymane zostało dawne zezwolenie na wywóz z Królestwa 4,000 litr. mleka dziennie.

„Za wyzysk lokatorów. Właściciel nieruchomości Chaim Kachane, za nadużycie przy rozdawaniu kart spożywczych Wydziału Żywnościowemu swym lokatorom, t. j. za żądanie od nich pieniędzy, został ukarany w drodze administracyjnej pięciodniowym aresztem policyjnym z zamianą na grzywną 50 kor.

„Konfiskata. Na rogatce podczas rewizji wozu Chany Gzółka znaleziono 38 paczek papierosów, które usiłowała wywieźć za miasto. Papierosy uległy konfiskacie i oddane zostały do dyspozycji Komendy Obwodowej.

„Za niezameldowanie. Hersz Korzenzycher, właściciel domu przy ul. Lubartowskiej nr. 50, za niezameldowanie swego lokatora został ukarany w drodze administracyjnej jednodniowym aresztem lub grzywną w sumie 10 koron.

„Za awantury. Za pogwałcenie spokoju publicznego na ulicach w stanie nietrzeźwym Milicya aresztowała i osadziła w areszcie na jeden dzień M. Halperna i Rozenfelda.

— Za urządzenie awantur w ogonku przed sklepem Wydziału Żywnościowego Franciszek K. został ukarany 2-u dniowym aresztem.

„Za nieporządki domowe. Za niestosowanie się do przepisów o porządku domowym i utrzymywanie swej nieruchomości w brudzie ukarano grzywną 20 koron lub dwudniowym aresztem policyjnym, właściciela domu przy ulicy Lubartowskiej nr. 38 Rozenzwaig, oraz jego lokatorów, którzy wylewali wszelkie nieczystości do rynsztoków lub wprost na podwórza a mianowicie: Mendla Sztarna, Chanę Graf, Szmula Karpenko, Cytryna Safta, Jankla Dorenfelda i Gitlę Weisbrot.

„Z ogonka do kozy. Jankiel Abus Zyserkichen, zamieszkały przy ulicy Krakowskiej nr. 2, za zakłócenie porządku w ogonku przy wydawaniu artykułów spożywczych w sklepie Wydziału Żywnościowego przy ulicy Św. Duskiej nr. 18 oraz za nieodpowiednie zachowanie wobec milicyanta został ukarany aresztem policyjnym.

„Ofiary. B. Karwowski na Dom Zarobkowy dla Sali Sierot 10 koron.

— Pan Kołaczkowski składa 10 koron dla staruszki 94-letniej.

— Zamiast życzeń noworocznych składają koron dziesięć na L. Tow. Dobroczynności Janina i Władysław Skibiński.

— Marynia Lemiech składa 3 korony na bieliznę dla legionistów.

## KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

Stasiakowie Kamiński, i Iwanicy z Milejowa zawiadamiają Mieczysława i Stanisława Kamińskich, przebywających w armii czynnej, lejb-gwardia, dragonów pułk, 7 eskadron, że są wszyscy zdrowi i proszą o wiadomość tą samą drogą. Pisma Polskie i Rosyjskie, prosimy o przedruk.

Paweł i Józefa Opryńscy z Lublina Foksal 45, zawiadamiają Stanisława Opryńskiego ewakuowanego do Kijowa, że są zdrowi. Maryan jest w wojsku austriackim. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. Jesteśmy niespokojni o was, bo żadnych nie mamy wiadomości.



# LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Właściciele **T. Kujawski, M. Milewski i Szwentner**

**Krakowskie-Przedmieście № 62.**

**SKŁADY ulica Foksał № 17.**

O F I A R U J E:

KWAS SIARCZANY  
„ SOLNY  
OLIWE do maszyn  
SMARÓWKĘ do wozów  
LAK ASFALTOWY  
TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ  
CEMENT  
„BŁYSZCZ” do szorowania i mycia.  
„ERĘ” do prania, zastępującą mydło  
PASTĘ do obuwia „LIO”  
SZPAGAT druciany

KOKS GÓRNOSZŁĄSKI  
WĘGIEL KAMIENNY  
„ DRZEWNY  
DRZEWO OPAŁOWE  
ANTRACYT  
GARNKI emalj. z fabr. „Kamienna”  
MASZYNY DO PRANIA  
KOTŁY żelazne emaljowane  
BLACHY kuchenne  
RUSZTY i SZYBRY do kuchni z fabryki „Chlewiska”

PLUGI 1-o i 1-u skib. z f. Sucheni.  
KULTYWATORY  
BRONY SPRĘŻYNOWE  
KIERATY i MŁOCARNIE  
WIALNIE  
PARNIKI  
SIECZKARNIE  
ŻNIWIARKI i KOSIARKI  
CZEŚCI zapasowe do tychże  
WIRÓWKI do masielnicy  
WIDŁY do buraków i szpadle.

## Do Polskiej Młodzieży Szkolnej.

Każdy z Was z zapalem uczy się dziejów ojczystych i z zajęciem czyta powieści historyczne. Cieszą Was i dumą napełniają cnoty Ojców, które w życiu naśladować pragniecie, bóli i obrazę wywołują w Was grzechy i wady przodków, które zgubę przyniosły Ojczyźnie naszej i których w przyszłości unikać trzeba. Z historii więc czerpiemy podniecie ducha i naukę; ona nas zachęca i napomina, uczy jak żyć, nad czym pracować i czego się strzedz mamy, aby Narodowi zapewnić szczęśliwą dolę w przyszłości. Słusznie przeto nazywano historję mistrzynią życia. Jej też zawdzięczamy, że obecne wypadki nie zaskoczyły nas z niebeka, że przygotowani byliśmy na zdarzenia, rozgrywające się na ziemi naszej, które rozstrzygać mają o przyszłych losach naszych.

Zdając sobie z tego sprawę, równocześnie pamiętać musimy, że przyszłe pokolenia zapagną czerpać naukę z historii ważnych dni, które obecnie przeżywamy. Dlatego winniśmy im zostawić jak najwięcej prawdziwych i dokładnych wiadomości o tem co się dzieje i czego świadkami jesteśmy. Należy więc zbierać i przechowywać troskliwie wszelkie pamiątki i dokumenty, na podstawie których przyszły historyk będzie mógł poznać udział nasz w wojnie światowej i ocenić skutki jej dla Narodu Polskiego.

W tym celu istnieje Polskie Archiwum i Muzeum Wojenne, dla którego w wielu miejscowościach polskich i zagranicznych zbiera się pamiątki i dokumenty, odnoszące się do udziału Polaków i Polski w obecnej wielkiej wojnie. Kiedyś po wojnie wszystkie te zbiory zgromadzone zostaną w jednym miejscu, którego dziś jeszcze oznaczyć nie można, tylko pragnąć gorąco trzeba, aby tym miejscem była nasza droga Stolica — Warszawa.

Młodzieży Polska i z Was nie jeden zbiera i przechowuje starannie pamiątki wojenne. Są one dla Was drogą i trudno może będzie Wam się rozstać z nimi. Zważcie jednak, że w prywatnym przechowywaniu będą one dla nauki bezużyteczne a łatwo mogą uleść z czasem rozproszeniu i zniszczeniu. Krótkotrwałe zaś i przemijające przyjemności posiadania tych pamiątek powinna ustąpić wobec świadomości, że spełnicie ważny obowiązek narodowy, składając te pamiątki w Polskie Archiwum i Muzeum Wojenne, gdzie przechowane odpowiednio, zabezpieczone zostaną przed niszczącym zębem czasu, a skupienie ich w jednym miejscu pozwoli przyszłemu historykowi i powieściopisarzom historycznym pełną dłoń czerpać materiał do swych dzieł, które mi karmić będą ducha przyszłe pokolenia.

Co zbierać i składać należy dla Polskiego Archiwum Wojennego. Ogólnie określając wszystko, o cokolwiek ma związek z udziałem Polski i Polaków w wojnie światowej, a w szczególności:

1) Wszystkie czasopisma polskie oraz główniejsze obce z okresu wojny, nadto wycinki z czasopism obcych, omawiające sprawę polską.

2) Książki i broszury polskie i obce, omawiające sprawę polską lub opisujące walki staczane na ziemiach polskich.

3) Druki i pisma ulotne, afisze, odezwy, obwieszczenia, programy, zaproszenia, kłopotydy.

4) Z rękopisów przede wszystkim pamiątki, zapiski i wspomnienia wojenne. — Dalej listy i kartki polowe zarówno żołnierzy polskich, jak i osób, które były świadkami wydarzeń wojennych. Zwracamy nad to uwagę na ważność notowania pism lud-

wych, czy to przez samych żołnierzy układanych, czy też o nich śpiewanych, dalej podań i opowiadań, osnutych na tle wypadków wojennych, wreszcie anegdot wojennych.

5) Z zakresu przedmiotów muzealnych na pierwszy plan wysuwają się fotografie, z posród których przede wszystkim chodzi o wizerunki wybitnych Polaków, biorących udział w sprawach publicznych obecnej doby, dalej o fotografie żołnierzy polskich zwłaszcza zaś Legionistów. Zbiór fotografii Legionistów powinien być w P. A. W. możliwie jaknajkompletniejszy, dlatego wszystkich ich posiadaczy prosimy gorąco o nadsyłanie ich na własność lub o wypożyczenie celem sporządzenia reprodukcji.

Niemniej ważny materiał stanowią fotografie zniszczonych okolic, budowli i t. p. Poza tem gromadzimy w tym dziale wszelkie ilustracje, widokówki, bony wojenne, mapy, odznaki, medale, rzeźby, plakiety, pieczęcie, utwory muzyczne, broń i mundury polskie.

Materiały powyższe składać należy na ręce lub odsyłać wprost pod adresem Polskiego Archiwum Wojennego, Lwów, ul. Lelewela № 5 lub w kancelaryi Polskiego Związku Nauczycielskiego, upoważnionego do zbierania powyższych przedmiotów na rzecz Muzeum Wojen. przez P. Ar. W.

## WOJNA.

**Doniesie znaczenie odpowiedzialności koalicyi.**

Według doniesienia *Petit Parisien* odpowiedź koalicyi na notę Wilsona opublikowaną będzie pod koniec bieżącego tygodnia. Odpowiedź ta ma być niezwykle obszerna, ma ona mieć ogromnie doniosłe znaczenie i ma zawierać nieogłoszone dotychczas plany koalicyi.

—  
**Z Grecyi.**

Z Salonik donoszą do dzienników francuskich, że panujący w Atenach, w kołach wojskowych i dworskich, nieprzyjazny dla entente'j nastrój zaostreza się niebezpiecznie. Zgromadzenie wyższych oficerów greckich, odbyte pod kierownictwem generała Kalarisa przyjęło zgodnie rezolucję, żądającą wypowiedzenia wojny entencie. Królowa Zofia ofiarowała ze swej prywatnej skarbki 8000 drachm dla rodzin pozostałych po zabitych w dniu 1 grudnia rezerwistach. Prezydent ministrów zakazał projektowanego nabożeństwa dla uczczenia pamięci poległych w dniu 1 grudnia venizelistów.

*Journal* ogłasza list swego korespondenta z Salonik, datowany z 7 grudnia, który przedstawia jako rzecz pewną wystąpienia Grecyi po stronie mocarstw centralnych już podczas nadchodzącej wiosny i zachęca do energicznych przygotowań. W końcu swej korespondencji podnosi francuski dziennikarz, że „obecnie w Grecyi wszystko się zmienia i ogólnie mówi się o wyrzuceniu nas z Salonik... Król zmobilizował wojsko i zgrupował koło siebie naród i panuje teraz istotnie nad nim. To też koalicya musi jeszcze tej zimy przedsięwziąć decydujące kroki”. Francuski korespondent domaga się od rządów koalicyi wymszenia na Grecyi rozbrojenia armii, ustalenia strefy neutralnej, by przerwać obecnie kontakt Grecyi z centralnymi i wreszcie zajęcie linii kolejowej Patras—Ateny—Larissa—Saloniki.

—o—

## Nominacya Juliana Cambona

P. Julian Cambon mianowany został sekretarzem jeneralnem francuskiego ministerium spraw zagranicznych. Fakt ten nie bez doniosłości.

Wprowadzenie jeneralnego sekretaryatu jest chęcią oparcia tak ważnych a dyskrecjonalnych funkcji ministerium spraw zagranicznych na stałszym i poważniejszym, aniżeli polityczne konjunktury, fundamencie zawodowości.

Cambony, niezawodnie najpoważniejszy dyplomata francuski, ambasador w Berlinie, bardzo „skompromitował się” w oczach Rosyi: z papierów, znalezionych w Brukselli, a ogłoszonych przez Niemców, pokazało się, że p. Cambon nie był wcale zwolennikiem francusko-rosyjskiego przymierza „bez zastrzeżeń” i że na rozmaite zle strony tej kombinacyi, stworzonej „przeciw naturze”, niejednokrotnie zwracał uwagę swojego rządu. Stąd był w niełasce przez cały rok ostatni.

Wydobycie na czoło faktycznego kierownictwa sprawami zagranicznymi w chwili obecnej tego dyplomaty jest rzeczą w każdym razie bardzo ciekawą.

## Z kraju.

— **Obwieszczenie gen. Beselera.** Dzienniki warszawskie podają następujące obwieszczenie gen. gubernatora Beselera:

„Sytuacya polityczna, stworzona przez proklamacyę z dn. 5 listopada, wywołała w szerokich kołach ludności, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, przekonanie, jakoby rząd niemiecki obecnie nie już nie miał do rozkazywania, jakoby Polska była teraz krajem zupełnie niezależnym, który powinien być w zupełności uwolniony od ciężarów wojny, przynależących dzisiaj wszystkim narody Europy. Mniemanie takie jest mylne. Ponieważ polskie władze dopiero się tworzą, narazie więc wogóle niema jeszcze zarządu polskiego. Ale i polskie władze musiałyby tak samo nakładać rekwizyty i wszelkie inne ciężary wojenne, jak stojące tymczasowo na ich miejscu władze niemieckie.

Na Polskę nie nakłada się większych ciężarów, niż na Niemcy, które wszystko znoszą z ochotą. Walczymy zarówno za Waszą Ojczyznę, jak za Niemcy i to, czego się od was wymaga, wychodzi tak samo na korzyść waszej Ojczyzny, jak wysiłki Niemiec. Wasz współudział jest potrzebny do szczęśliwego ukończenia wojny, która Ojczyznę waszą wyzwoliła. Im więcej poparcia znajdziemy u wszystkich, tem prędzej

zakończy się wojna i tem prędzej Królestwo wasze wśród błogosławieństw pokoju umocni się wewnątrz i wzrośnie w potęgę i znaczenie.

Poddawajcie się zatem chętnie zarządzeniom władz niemieckich, które tylko chwilowo zastępują władze polskie. Pamiętajcie, że przynosić ofiary przede wszystkim waszej ukojonej Ojczyźnie, Królestwu Polskiemu, i że opierając się tym zarządzeniom, działacie przeciwko interesowi własnej Ojczyzny i sam sobie bardzo szkodzić.

Zwracam się do uczuć patriotycznych u każdego z was; niechętnych zaś i opornych ostrzegam przed surowymi karami, które na mocy prawa wojennego niechybnie spadną na każdy opór przeciwko obecnej zwierzchności.

Warszawa, dn. 30.XII 1916 r.

Generał-gubernator  
v. Beseler, generał piechoty

## Wieści z Rosyi.

— Krzyżanowscy Adam i Józef zawiadamiają rodziców w Seceminie gubernii lubelskiej, siostrę Władysławę w Lublinie, znajomych, że są zdrowi. Adam jest geometrą w Uffie, a Józef na medycynie w Permie. Na wysłane liczne listy odpowiedzi żadnej nie mamy. Czytelników zakor donowych prosimy uprzejmie o łaskawie przestanie niniejszego ogłoszenia rodzicom.

— Mazur Franciszek z Polichny, g. lubelskiej, pow. janowskiego prosi o zawiadomienie rodziny, że jest zdrow, błedy nie doznaje. Mieszka w Tambowie, Polkowska nr. 12. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

**Ogrodników, Chmielarzy, Pszczelarzy, Kowali, Stelmachów, furmanów i wogółem służbę dworską,**

**POLECA: biuro pośrednictwa pracy**

**A. GOŁĘBIEWSKIEGO**

ulica KOŁŁATAJA Nr. 5.

## LECZYE KORESPONDENCYI HANDLOWEJ POLSKIEJ

będą się odbywały na **Wieczorowych Kursach Handlowych** w gmachu Szkoły Handlowej Męskiej (Mniastnikowska 4) **dwa razy na tydzień.**

Zapisy przyjmuje **p. Leszczyński, Zamajski** № 7, m. 9.

**Potrzebny leśnik z praktyką, do 1000 morgowego lasu. Zgłaszać się można do portjera. Hot. Wiktorya, w Lublinie pod lit. K.** 1917

**Kucharz** wykwalifikowany (żonaty) poszukuje pasady na wieś. Oferty w Administracyi „Głosu” dla Kucharza